

# Narodowy Zlot Harcerzy.



Skauci z państw obcych.



P. prezydent Wojciechowski na przyjęciu. Wyrażał się on bardzo pochlebnie o zpolnościach kulinarnych harcerek.

W dniach od 3-go do 9-go lipca odbył się na błoniach Siekierkowskich pod Warszawą I-szy zlot Harcerzy z całej Polski przy udziale licznych drużyn zagranicznych.

W ostatnich czasach tak mało pisze się i mówi o skautingu, że ogólnym mniemaniem było, iż skauting, na którego rozwój wojna europejska musiała również oddziaływać, zamiera, ustępując miejsca innym organizacjom młodzieży o charakterze wyłącznie sportowym, lub militarnym.

Tymczasem ostatni Zlot wykazał, jak błędną była opinia publiczna i zademonstrował społeczeństwu tak wielki stopień wyćwiczenia fizycznego, a co ważniejsze, tak wysoki poziom ideologiczny, tej najbardziej świetlanej ze wszystkich organi-

zacji, że wprowadził w zdumienie nie tylko widzów-polaków, lecz również i reprezentantów państw, gdzie skauting stoi niebywale wysoko.

I teraz widzimy jasno, że nasi harcerze nie krzyczą, nie reklamują się, lecz... pracują. Praca ta, niezmordowana, mrówcza praca wre nieprzerwanie we wszystkich dzielnicach, wychowując młodzież według najpiękniejszych haseł kultury.

Zlot zorganizowany był na bardzo szeroka skalę, a wzięło w nim udział około 8.000 uczestników z całej Polski; na błoniach Siekierkowskich rozbito ogromny obóz (przeszło 1.000 namiotów).

Przybyli na zjazd przywódcy zagranicznych drużyn zaproszono również i twórcę skautingu, skauta naczelnego całego świata, generała Roberta Baden-Povella, który jednak z powodu nawału pracy przybyć nie mógł, przysłał natomiast przez delegata kapitana Mc. Intyre, serdeczny list, który przytaczamy:

*Drodzy Bracia, Skauci Polscy!*

*Pragnąłbym dać się pociąć na kilka części aby choć jedna z nich mogła towarzyszyć naszym brytyjskim skautom do Warszawy na Wasz wielki Zlot. Wiem, jakim będzie ważnym zdarzeniem ten zlot nie tylko dla Harcerstwa Polskiego, ale także i przede wszystkim dla tych skautów innych krajów, którym los pozwolił się tam znaleźć.*

*Spodziewam się, że zlot ten będzie nie tylko najradośniejszym w świecie zgromadzeniem skautowym, lecz również przyniesie prawdziwie po-*

*żyteczne owoce jaknajlepszego porozumienia i przyjaźni pomiędzy skautami różnych krajów, zgromadzonymi w Warszawie.*

*Pomyślności i dobrego obozowania życzę Wam Wasi brytyjscy bracia.*

(—) Robert Baden-Povell.

Zjazd zaszczylił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej oraz liczni dostojnicy. Pozostawił on wrażenia niezatarte u wszystkich uczestników i gości i dał możliwość stwierdzenia, że zdrowe i piękne hasła w szlachetnym społeczeństwie znajdują zawsze oddźwięk i zastosowanie.



Wieża sygnałowa. Wartownik gra poranną pobudkę.  
Kuchnia obozowa. Młode gosposie krzątają się koło wieczery.



Rzut oka na obóz.  
Zajazd „pod Hotentotem”. Romantyczny skaut uprzyjemnia sobie trud obozowe grą na skrzypcach.